

Echo

KRAKOWA

217
(866)

Rok III.

Kraków, wtorek 10 sierpnia 1948 r.

Pierwszy dzień obrad Kongresu Młodzieży Pracującej świata

Nic nas nie dzieli — a wszystko łączy

WARSZAWA. Pod hasłem zjednoczenia młodzieży w walce o wolność i lepszą przyszłość rozpoczął się dnia 8 bm. Międzynarodowy Kongres Światowej Federacji Młodzieży Pracującej.

Otwarcie kongresu poprzedziło przemarsz przez ulice Warszawy około 500 delegatów z zagranicy oraz 10 tys. młodzieży polskiej. W zwartych szeregach pod sztandarami i transparentami szła młodzież różnych narodów, wyznań i ras, demonstrując na ulicach odbudowującej się z ruin Warszawy swą wolę walki o pokój, postęp i demokrację.

Imponujący pochód przeszedł z Wybrzeża Kościuszkowskiego przez Plac Trzech Krzyży, Aleję Stalina, Marszałkowską i Poznańską do gmachu „Romy” witalny wszędzie po drodze entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych na ulicach tłumów widzów.

Sala „Romy” przystrojona tęczywymi barwami państw 50 blisko narodów, biorących udział w kongresie szybko zapełnia się delegatami. Siedzą obok siebie biali, czarni, Mulałci i żółci. Nic ich nie dzieli a wszystko łączy. Wzdłuż balkonów widać transparenty w języku polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim. — „Łączmy się w walce przeciwko fa-

łdziejowemu powiedział m. innymi:

„Celem naszej konferencji jest również podkreślenie zasadniczej roli, którą odegrać powinna młodzież robotnicza we wspólnej walce wszystkich sił demokratycznych. Nie wystarczy jednak uchwały samej konferencji. Trzeba będzie w przyszłości czuwać nad ich wprowadzeniem w życie”.

Z kolei Guy Deboysson zaproponował do prezydium następujących przedstawicieli młodzieży pracującej: A. Klimow (ZSRR), K. Hokham (W. Brytania), B. Williams (Australia), F. Damon (U.S.A.), Chan-Nan-Hsiang (Chiny), J. Seeran (Republika Hiszpańska), V. Reddy (Indie), Czernunka (Czechosłowacja), V. Czestn (Jugosławia), H. Ostergaart (Dania), Sugiono (Indonezja) oraz J. Morawski (Polska).

Następnie wiceprzewodniczący Zw. Młodzieży Polskiej J. Morawski odczytał list, nadesłany do kongresu przez Prezydenta R. P. ob. Bierut. Po

tał kongres kierownik referatu młodzieżowego KCZZ tow. Ociepka.

Jako przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej przemówił do zebranych wiceprzewodniczący ZMP J. Morawski.

Demoralizacja w armiach anglosaskich w Niemczech

BERLIN (Telepress). Wezwani w charakterze świadków przed trybunał w radzieckiej strefie Berlina, dwaj brytyjscy deserterzy, Arthur Taylor i Morris Sullivan, obydwa z pułku Norfolk, zeznali, iż przed wstąpieniem do armii brytyjskiej wielokrotnie karani byli za rabunek. Taylor i Sullivan, którzy nie mogą być sądzeni przez trybunał radziecki, świadczyli przeciwko swoim niemiec-

Partia Komunistyczna USA wzywa Amerykę do powrotu do polityki Roosevelta

NOWY JORK (PAP). W piątek w nocy zakończyła się, trwająca od 5 dni, konwencja Partii Komunistycznej USA. Obrano ponownie te same władze partyjne z Williamem Fosterem, jako przewodniczącym i Eugenem Dennisem, sekretarzem generalnym partii.

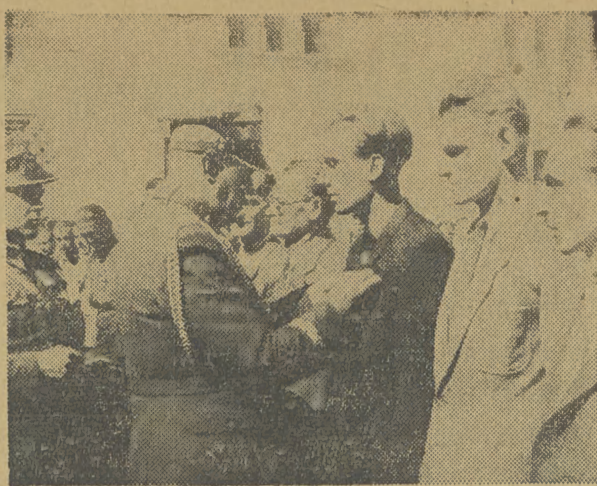
W dniu zakończenia konwencji ogłoszona została platforma polityczna partii, wzywająca Amerykę do powrotu do pokojowej polityki Roosevelta, opartej na współpracy i przyjaźni z Związkiem Radzieckim.

Protest robotników włoskich przeciwko dostarczaniu broni Atenom

RZYM (PAP). Do portu Toronto przybył okręt greckiej marynarki wojennej celem załadowania armat i amunicji zakupionej we Włoszech dla wojsk ateńskich. Fakt ten wywołał oburzenie wśród robotników arsenału i innych miejscowych fabryk. Związki zawodowe wydelegowały specjalną komisję, która złożyła w prefekturze protest przeciw zaopatrywaniu w broń faszystów greckich.

Szczałki samolotu w Alpach

RZYM. W Alpach włoskich znaleziono szczątki samolotu amerykańskiego Dakota, który był zaginiony od listopada ub. roku. Na pokładzie samolotu znajdowało się 21 mężczyzn i jedna kobieta. Znaleziono dokumenty pozwalające na zidentyfikowanie zwłok.



Na III Wojew. Zjeździe Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie nastąpiła dekoracja zasłużonych uczestników walki zbrojnej na dziedzińcu wawelskim, której dokonał gen. Mossor. (Patrz art. str. 3).

Po przemówieniu wiceprzewodniczącego ZMP o godz. 19 przewodniczący kongresu ogłosił, że przyjechała właśnie z Czechosłowacji szafeta motocyklowa młodzieży czechosłowackiej. Wśród okrzyków zebranych „Na zdar”, „Niech żyją” motocykliści czechosłowaccy weszli na podium prezydialne i wręczyli przedstawicielom kongresu podarunki od Czechosłowackiej młodzieży: posążek górnika z brązu oraz artystycznie wykonaną lampę górniczą.

Po wybraniu delegata, który złożył w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Pracującej wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza zakończył się pierwszy dzień obrad międzynarodowego kongresu młodzieży pracującej świata.

NASZYM zdaniem

FRANCJA odpowiedziała na wolę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej. Odpowiedź ta świadczy dobitnie o tym, w jak trudnym położeniu znalazła się Francja, przyjmując tzw. plan Marshalla. Nic tu nie tłumaczy określenia francuskie, że konferencja londyńska była tylko „prowizorycznym porozumieniem”. Bezpieczeństwo Francji wobec postanowienia odbudowy agresora niemieckiego stoi pod wielkim znakiem zapytania. Rząd R. P. w odpowiedzi stwierdza z zadowoleniem, iż rząd francuski podziela pogląd rządu polskiego o zbieżności interesów obu krajów w odniesieniu do problemu niemieckiego i docenia należycie prawa Polski do zabezpieczenia swych interesów. Niemniej jednak jest rzeczą bardzo dziwną, że Francja zamiast wejść na drogę bezpośrednich rozmów z Polską na temat niebezpieczeństwa niemieckiego, zagrażającego obu krajom, przyjęła uchwały konferencji londyńskiej, które jej wcale gwarancji bezpieczeństwa nie dają. I tu leży sedno sprawy. Francja przyjmując plan Marshalla, zrezygnowała z własnej suwerenności, a nawet własnego bezpieczeństwa. Mocodawcy amerykańscy nie pozwoliliby Francji na zawarcie odrębnego układu z Polską, chociaż to leży w jej interesie. Dolarowi bowiem nie zależy na bezpieczeństwie wyszukanego kraju, lecz jedynie na swym zysku.

Rząd polski wierzy w możliwość słusznego i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego w oparciu o współpracę wszystkich mocarstw i ich porozumieniu uwzględniającym interesy wszystkich krajów, bezpośrednio zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego, a w tej liczbie Francji i Polski. Wobec tego dziwne wydaje się tłumaczenie Francji, jakoby „nie udało się uniknąć odrębnego porozumienia dowolnie dobranej grupy państw”. Stanowisko Francji można jedynie wytłumaczyć jej wasalskim stosunkiem do mocodawców planu Marshalla. (t. b.)

Polska rezolucja w sprawie równouprawnienia kobiet przyjęta przez ONZ

GENEWA (PAP). Ostatnie posiedzenie Komitetu dla praw człowieka poświęcono dyskusji nad polskim projektem rezolucji w sprawie równouprawnienia kobiet pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Rezolucja polska stwierdza, że położenie kobiety jest w wielu krajach upośledzone i wzywa ONZ do zabezpieczenia wszystkim kobietom bez względu na pochodzenie, narodowość i wyznanie, praw do bezpłatnego i obowiązkowego nauczania w szkołach powszechnych, zawodowych, korzystania ze stypendiów itp. na równi z mężczyznami.

Następnie rezolucja domaga się zrównania kobiety pod względem ekonomicznym, żądając równej płacy z mężczyznami za równą pracę, swobody w rozporządzaniu swoim majątkiem w działalności gospodarczej, oraz prawa do korzystania z ubezpieczeń społecznych.

Do rezolucji polskiej zgłoszono szereg drobnych poprawek redakcyjnych, poczym przegłosowano poszczególne punkty, a następnie przyjęto ją w całości. Za rezolucją polską głosowała olbrzymia większość delegatów. Przeciwnie rezolucji głosowała przedstawicielka St. Zjednoczonych, a delegat W. Brytanii wstrzymał się od złożenia głosu.

Stumm — b. współpracownikiem gestapo

BERLIN (Telepress). Szef policji berlińskiej pułkownik Margraf oświadczył berlińczykom w dniu wczorajszym, że szef policji angloamerykańskich sektorów Berlina Stumm, był współpracownikiem gestapo i przyjaciелеm szefa gestapo w Berlinie, Dielsa.

Margraf powiedział, że policja berlińska ulega rozłamowi, ponieważ niemiecka i międzynarodowa reakcja nie mogła dłużej tolerować istnienia policji demokratycznej, która nie mogłaby być użyta w akcji, skierowanej przeciwko ludowi.

Reflektorem po świecie

Panama zdenerwowana

Agencja Reutera donosi z Panamy, że rząd tamtejszy wysłał posiłki wojskowe na granicę Costariki w związku z pogłoskami o możliwości inwazji na Panamę. Inwazja ta ma być rzekomo przygotowana przez zwolenników panamskiej partii rewolucyjnej, organizujących się w sąsiednim kraju.

Policja niemiecka otrzymała broń palną...

BERLIN. — Marionetkowy komendant policji w zachodnich sektorach Berlina, Stumm, nakazał skoncentrować oddziały policyjne i zakwaterować je w barakach przy czym oddziały te zaopatrzone zostały w pal-

ną broń.

Jest to pierwszy wypadek skoncentrowania i uzbrojenia niemieckich oddziałów policyjnych od chwili zakończenia wojny. Zakwaterowano je na Friedrichstrasse, dobrze znanej siedzibie batalionów „czarnej gwardii”.

Podwyższenie racji żywnościowych w strefie radzieckiej

BERLIN (Telepress). Przewodniczący Niemieckiej Komisji Gospodarczej w strefie radzieckiej Heinrich Rau ogłosił, że w związku z dobrymi zbiorami możliwe będzie podniesienie wartości dziennych racji żywnościowych w tej strefie z 150 kalorii na 200.

Pismo Prezydenta RP do Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie

Drodzy obywatele i najmilsi goście,

Witam was z radością na naszej ziemi polskiej i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu naszego narodu i naszych władz państwowych.

Obrady waszej konferencji oznaczają, że młodzież — zjednoczona i zorganizowana w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — pragnie wziąć czynny i twórczy udział w walce o pokój i o takie uporządkowanie stosunków społecznych, które zabezpieczy ludowi pracującemu wolność i sprawiedliwość. Dlatego też waszym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi postępowych całego świata i szczególnie sympatie naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwe znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowej konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskrzesił do nowego życia z ruin i zgliszcz. Tu w zburzonej stolicy naszego kraju ze szczególną wyrazistością występują potworne niszczące skutki imperialistycznego barbarzyństwa, które w swej chwilości panowania nad światem, nie waha się obracać w niwecz wspaniałego dorobku kultury ludzkiej i milionów ludzi. Bez wątpienia — ten ponury obraz niszczeń i pokonywająca je wola twórcza ludu pracującego, czerpiącego swe siły z wiary w zwycięstwo sprawiedliwszego ustroju społecznego — umocni wśród uczestników waszej konferencji przekonanie o słuszności celów, które stawia przed sobą międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej i w pierwszym rzędzie — o słuszności „walki przeciwko imperializmowi o trwały pokój i niezawisłość narodów”.

Życzę waszej konferencji pomyślnych obrad, życzę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępową młodzież pracującą całego świata.

(—) BOLESŁAW BIERUT

szymowi”, „Równa płaca za równą pracę”, „Praca i szkolenie zawodowe dla młodzieży”, „Młodzi demokraci zjednoczmy nasze siły w walce o nasze prawa”.

W pewnej chwili zrywa się burza entuzjastycznych okrzyków, które zmieniają się w spontaniczne skandowane wołanie Markos, Markos. To na salę weszli właśnie w mundurach armii Markosa partyzanci walczącej Grecji; raz obudzona żywiołowość nie gaśnie. Padają okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Stalina, Bieruta, Gottwalda, Dymitrowa, Thoreza, Togliatti'ego, Rakosiego i innych przywódców światowego proletariatu. Sala skanduje entuzjastycznie ich nazwiska przy frenetycznych oklaskach. Radosnym okrzykiem nie ma końca. Bije z tego radość i nadzieja lepszego jutro.

O godz. 17 wchodzi na podium powitany burzliwymi oklaskami przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Pracującej Guy Deboysson. Otwierając pierwszą historię ruchu

odczytaniu listu zgromadzeni wstają i wzywając na cześć Prezydenta R. P., skandują: „Bierut, Bierut, Bierut!”.

Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego zabrał głos w imieniu rządu R. P. min. Odbudowy Kaczorowski, który m. in. powiedział:

„Z uczuciem głębokiego zadowolenia i całkowitego zrozumienia waszych potrzeb, pragnień i zadań gościemy w murach naszej stolicy międzynarodowy kongres młodzieży pracującej świata.

Jesteśmy bowiem w swej istocie ustrojem społecznym, którego wyrazem jest trwała przyjaźń i współpraca narodów całego świata. Jesteśmy społeczeństwem, zrodzonym z walki i tęsknoty najszerszych mas ludowych”.

W imieniu przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych i członka egzekutywy światowej federacji związków zawodowych tow. Kazimierza Witaszewskiego wi-

O złych i dobrych cechach we czasów

PIĘCIECIEŚLAT tysięcy wczasowiców odwiedziło w pierwszym półroczu br. polskie uzdrowiska. Zjawisko to jest objawem niewątpliwie niezwykle dodatnim, ale... jest i jedno małe ale:

W domach wypoczynkowych i kuracyjnych widzimy nieproporcjonalną ilość pracowników umysłowych w porównaniu do pracowników fizycznych. Nie zawsze również traktowanie robotników i chłopów w Domach Wypoczynkowych jest właściwe. Często kierownicy tych Domów robią wyraźne różnice w przydzielaniu polski, miejsc przy stole itp. na korzyść kuracjusza z „inteligencji”.

Czy nie powinniśmy dążyć do tego, by ilość pracowników fizycznych w naszych uzdrowiskach bardziej, niż dotychczas odpowiadała stosunkowi ich udziału w produkcji? (O)

Stołówki akademickie

MINISTRSTWO Oświaty przychodzi z jak największą pomocą młodzieży studiującej.

Najlepszym tego dowodem jest akcja dożywiania, prowadzona w ramach stołówek akademickich, na które państwo przydziela wysokie dotacje.

W roku ubiegłym odżywiało się w stołówkach 42 tys. studentów — tak, że przeciętnie wypadło na każdego z nich ok. 6 tys. zł z całorocznej subwencji Ministerstwa.

Dzięki temu mogły być stosowane ulgi w obiadach dla niezamożnych studentów.

I tak: 10 tys. studentów korzystało z obiadów bezpłatnych, 12 tys. studentów otrzymało natomiast 50% zniżki.

W przyszłym roku akademickim przewiduje się znaczne zwiększenie pomocy Ministerstwa Oświaty w dziedzinie dożywiania studentów w akademickich stołówkach. (O)

Szkolenie wojennych i cywilnych inwalidów

POZNAŃ. W urzędzie inwalidzkim w Poznaniu ukończono dwa kursy przysposobienia inwalidów do pracy w przemyśle. Jedea kurs przygotowywał inwalidów do prac małańskich, drugi kurs ukończyło 15 mężczyzn i kobiet niewidomych, którzy znajdują zatrudnienie w Polskim Monopolu Tytoniowym przy zaginianiu kartonów do pudełek papierosów „Triumf”.

Uprzystępnienie morskich wycieczek dla świata pracy

GDYNIA. Dotychczasowa cena biletu przejazdu S/S „Beniowski” z Gdyni do Szczecina w wysokości 1.500 zł była na dochody świata pracy zbyt wygórowana.

Dyrekcja Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf”, pragnąc uprzystępnić piękną wycieczkę najszerszym kołom publiczności, przyznała członkom związków zawodowych za okazaniem ważnej legitymacji ulgową cenę zł 1.000 za przejazd z Sopotu do Szczecina lub w kierunku odwrotnym. Wycieczki, liczące co najmniej 30 uczestników, opłacają po 750 zł.

W olbrzymim pożarze spłonęła cała ulica

BIAŁYSTOK. 4 km. w godzinach popołudniowych wybuchł w Grajewie groźny pożar, który w błyskawicznym tempie objął całą ulicę Białostocką. Tylko dzięki energicznej ak-

Kara śmierci dla zdrajcy

WROCŁAW (PAP). Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę Stanisława Przyłuskiego, oskarżonego o to, że w czasie wojny zgłosił swą przynależność do uprzywilejowanej narodowości ukraińskiej oraz że jako członek pomocniczej policji ukraińskiej, powodując się nienawiścią rasową, brał czynny udział w aresztowaniu i rozstrzelaniu ludności żydowskiej w miejscowości Grzymałowie.

Sąd wydał wyrok skazujący Przyłuskiego na karę śmierci.

Wielki agregat przemysłowy rośnie w środkowo-wschodniej Europie

Od daty podpisania układu o wzajemnej współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją (4 lipca 1947) do daty otwarcia obecnej II Sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej (4 sierpnia 1948) — minął z górą rok. Był to okres ścisłej współpracy, bogatych doświadczeń i przyjacielskiego zbliżenia się obu naszych narodów.

Układ polsko-czechosłowacki postawił sobie szereg ważnych zadań. Między innymi przewidywał: umożliwienie Czechosłowacji szerokiego dostępu do polskiego wybrzeża na Bałtyku, ze względu na to, że Czechosłowacja nie posiada własnego ujścia do morza; ścisłe skoordynowanie planów produkcyjnych dwóch wielkich zagłębi przemysłowych: Śląsko-Dąbrowskiego w Polsce i Morawsko-Ostrawskiego w Czechosłowacji;

przekopanie kanału długości 300 km dla połączenia Odry z Růnaniem; wspólną budowę 200 różnorodnych zakładów przemysłowych, w szczególności elektrowni; wspólne wyposażenie w maszyny i sprzęt przemysłowy szeregu wielkich fabryk chemicznych, przedsiębiorstw budowlanych, stoczni itd.; wzajemną wymianę doświadczeń przemysłowych oraz wymianę wykwalifikowanych robotników, majstrów, studentów, inżynierów i uczonych.

REALIZACJA UKŁADU

Wymieniliśmy tylko najważniejsze zadania układu. Niektóre z nich zostały już zrealizowane. W maju br. odbyła się w Szczecinie uroczystość przekazania Republice Czechosłowackiej specjalnie wydzielonej dla niej części terytorium w porcie szczecińskim.

Niektóre zadanie realizuje się obecnie (np. budowa elektrowni w

Dworach pod Owiećmim. Inne podjęte zostaną w następnych latach.

W roku 1948 rozpocznie się między innymi budowę kanału Odra-Dunaj.

Poza tym między Polską a Czechosłowacją odbywa się na mocy umowy szeroka wymiana towarowa. W roku 1947-48 obrót handlowy wyniósł łącznie 9 miliardów koron (72 miliardy złotych). Znaczący to, że w ciągu tego roku napłynął do nas z Czechosłowacji bogaty strumień tysięcy rozmaitych maszyn, środków inwestycyjnych, miliony par butów i innych wyrobów.

UKŁAD POLSKO-CZECHOSŁOWACKI NIE NALEŻY DO RZĘDU ZWYKŁYCH UMÓW GOSPODARCZYCH.

Poza sferą handlu obejmuje on produkcję, finanse i planowanie. Przewiduje się w niektórych wypadkach podział określonych gałęzi przemysłów między oba kraje.

Polsko-Czechosłowacka umowa gospodarcza wybiega swym wpływem w sferę ogólnych stosunków międzynarodowych.

Koordinacja planów gospodarczych zagłębi: Śląsko-Dąbrowskiego i Morawsko-Ostawskiego — to wielokrotne pomnożenie sił produkcyjnych obu tych krajów.

W najbliższej przyszłości dadzą one łączną produkcję w wysokości 90 milionów ton węgla i około 4 milionów ton stali rocznie. Podnosi to skoordynowane polsko-czechosłowackie zagłębie do roli nowego, wielkiego i wpływowego ośrodka przemysłowego w Europie. Powiązany ze sobą rozgałęzioną siecią przewodów gazowych, źródeł energetycznych i dróg komunikacyjnych, ujęty w karby planu produkcyjnego, ośrodek ten będzie szybko rozwijał swój potencjał przemysłowy.

W ten sposób powstaje w środkowej Europie wielka potęga gospodarcza: polsko-czechosłowackie zagłębie Śląsko-Morawskie. Oznacza to, że odradzającej się pod opieką anglosaską, potęgę militarno-przemysłową Zagłębia Ruhry, nardy milujące pokój przeciwstawiają własną, przemysłową potęgę w środkowo-wschodniej Europie.

Dlatego powiadamy, że umowa polsko-czechosłowacka wzmacnia fundamenty pokoju.

J. N.

Jeszcze w tym roku nastąpi wymiana czasów między Polską, a Czechosłowacją

WARSZAWA. Na wybrzeże Bałtyku przybývają coraz liczniejsze wycieczki Czechosłowaków, którzy zwiedzają nasze miejscowości nadmorskie lub spędzają tu wczasy.

W najbliższym czasie przybývá z Czechosłowacji grupa lekarzy, którzy ulokowani zostaną na pobyt czasowy w Mielnie.

W Dziwnowie, Uście i Ustroniu rozpoczęły się nowe turnusy kolonii letnich dla dzieci czechosłowackich.

Akcja wymiany wczasowiczów

przybierze wkrótce jeszcze szersze rozmiary. Obecnie bowiem toczą się rozmowy na temat wymiany domów wypoczynkowo-zdrojowych.

Projekt tej akcji, która zrealizowana ma być jeszcze w roku bieżącym, przewiduje przeznaczanie pewnej ilości domów wypoczynkowych w naszych nadmorskich miejscowościach do wyłącznej dyspozycji Czechosłowaków, w zamian za co Polska otrzyma przydział domów zdrojowych w uzdrowiskach Karlovych Varów.

Ogólnopolski kurs nauki o Polsce Współczesnej

ZAKOPANE. W Zakopanem rozpoczął się pod kierownictwem prof. J. Sieradzkiego trzytygodniowy centralny kurs nauki o Polsce i świecie współczesnym, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty.

W kursie bierze udział 110 nauczycieli szkół podstawowych, średnich, zakładów kształcenia nauczycieli z całej Polski.

Wykładowcami są wybitni znawcy zagadnień ekonomicznych, filozoficznych i in. — w większości profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uczestnicy kursu poza wykładami korzystają z wczasowego odpoczynku i odbywają wycieczki w góry.

Jest to 10 z rzędu kurs nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Zakopane obchodzi uroczystie jubileusz P. T. T.

ZAKOPANE (Mak.) W drugim dniu uroczystości jubileuszowych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbyło się nabożeństwo w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej, po czym prezes Zarządu Gł. P. T. T. wiceminister Wolski w otoczeniu działaczy turystycznych złożył wieniec na grobach zasłużonych.

O godz. 11-tej w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko” odbył się jubileuszowy Zjazd delegatów, oraz uroczysta akademicka, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich Oddziałów P. T. T., Klubu Wysokogórskiego, Sekcji Narciarskiej P. T. T. oraz Polskiego Związku Narciarskiego.

O godz. 14-tej miał miejsce wspólny obiad w sali hotelu „Morskie Oko”.

W walce z gruźlicą

ZAKOPANE (Mak.) Dnia 7. VIII br. odbył się w Zakopanem pierwszy Zjazd Instytutu Przeciwgruźliczego.

Obrodam, które odbywały się w sali konferencyjnej Sanatorium Min. Zdrowia „Odrodzenie”, przewodniczył prof. dr Tochowicz z Krakowa, oraz prof. Telatycki z Gdańska.

Na konferencji poruszono zagadnienie walki z gruźlicą, oraz rozwoju propagandy szczepień przeciwgruźliczych.

Obrazy stojące na wysokim poziomie naukowym zgromadziły w dyskusji wypowiedzi pięćdziesięciu lekarzy, reprezentujących wszystkie ośrodki uniwersyteckie Polski.

Ministerstwo Zdrowia reprezentował Dyr. Naczelny Górecki, gospodarzem Zjazdu był dyr. nacz. sanatorium „Odrodzenie” dr Talewski.

Czeski profesor będzie wykładał na Polt. Gdańskiej

GDĄSK. W Politechnice Gdańskiej odbywa się obecnie kurs wakacyjny dla inżynierów-hydraulików, w kursie uczestniczy kilkudziesięciu słuchaczy z całej Polski.

Obecnie do grona wykładowców, w skład którego wchodzi najwybitniejsi fachowcy z wyższych uczelni krajowych, przybývá prof. dr Smetana z Pragi, znany europejski znawca budownictwa wodnego.

Urzednicy włączeni we współzawodnictwo pracy

WARSZAWA. Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych opracowuje obecnie regulamin i punktację w akcji współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe wprowadzone będzie przede wszystkim w pracach manipulacyjno-biurowych, w działach maszyn, kancelarii, wydziałach kasowo-rachunkowych itp.

Całkowitą nowością jest opracowanie norm dla współzawodnictwa w pracach koncepcyjno-myślowych. Tutaj premiowane zostaną pewne koncepcje i wynalazczość organizacji pracy.

Nagrody będą przyznawane poszczególne osobom i zespołom na podstawie orzeczeń terenowych Komitetów Współzawodnictwa, zorganizowanych na wszystkich szczeblach instancji związkowych.

Początkowo współzawodnictwo obejmie władze I i II instancji, a następnie przejdzie do instancji trze-

Oczywisty dowód silnej łączności Polonii Francuskiej z Macierzą

WARSZAWA. Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych, Władysław Gomułka, otrzymał na swoje imię cenny dar, od Rady Narodowej Polaków we Francji, w postaci 2-ch karettek sanitarnych z przeznaczeniem dla ludności Ziem Odzyskanych.

Są to nowoczesne, kompletnie wyposażone samochody-ambulanse, marki „Renault”, dostosowane do przewozu po 2-ch chorych każdy.

Dar ten stanowi nowy dowód silnej łączności Polonii Francuskiej z Macierzą i stałego zainteresowania tamtejszych Polaków Ziemią Odzyskaną. Sanitarki przeznaczone zostały przez Wicepremiera na potrzeby ludności woj. olsztyńskiego i szczecińskiego.

Przedstawiciele polskiego rzemiosła będą obradować w Warszawie

WARSZAWA. W dniach 5 i 6 września br. odbędzie się we Wrocławiu wielki zjazd przedstawicieli wszystkich branż rzemieślniczych całego kraju, połączony z obradami zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, prezesów i dyrektorów Izb, Rady Głównej Zw. Zakł.

Na zjeździe złożone zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych komórek organizacyjnych rzemiosła polskiego oraz uchwalone zostaną rezolucje, dotyczące dalszej działalności wszystkich organizacji rzemieślniczych.

Uczestnicy zjazdu zwiedzają wystawę Ziem Odzyskanych.

Nieznana dotąd epidemia wśród koni

WROCŁAW. W powiecie trzebnickim pojawia się wśród koni nieznana dotychczas w Polsce choroba. Jednym z objawów jej jest krwisty brunatny mocz. Konie są osowiałe, ciężkie i nie przyjmują pokarmu. W dalszych stadiach choroby powstaje silne zażółcenie błon śluzowych oraz ranki na wargach i ścianach żołądka. Temperatura jest podwyższona.

Dwa konie przewieziono do kliniki Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie są badane i leczone.

Według dotychczasowych spostrzeżeń, schorzenie to wywołane zostało przez pewien gatunek pierwotniaków, które dostały się do krwi konia wskutek ukąszenia kleszcza.

Przypuszcza się, że choroba przedostała się do Polski z zagranicy, gdyż występuje ona wśród koni importowanych.

Książki nadesłane do Redakcji

Poradnik dla działaczy wiejskich St. J. Lec: Życie jest fraszką Engels: Anty-Dühring W. Wasilewska: W pierwotnej puszczy L. Sobolew: Dusza morska M. Michalski: „Stary” K. Simonow: Dni i noce St. Ossowski: Wież społeczna i dziedzictwo krwi A. Dumas: Dwadzieścia lat później

Urzednicy włączeni we współzawodnictwo pracy

WARSZAWA. Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych opracowuje obecnie regulamin i punktację w akcji współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe wprowadzone będzie przede wszystkim w pracach manipulacyjno-biurowych, w działach maszyn, kancelarii, wydziałach kasowo-rachunkowych itp.

Całkowitą nowością jest opracowanie norm dla współzawodnictwa w pracach koncepcyjno-myślowych. Tutaj premiowane zostaną pewne koncepcje i wynalazczość organizacji pracy.

Nagrody będą przyznawane poszczególne osobom i zespołom na podstawie orzeczeń terenowych Komitetów Współzawodnictwa, zorganizowanych na wszystkich szczeblach instancji związkowych.

Początkowo współzawodnictwo obejmie władze I i II instancji, a następnie przejdzie do instancji trze-

Lustratorzy społeczni wykryli w Warszawie 78 niezarejestrowanych firm handlowych

WARSZAWA. 171 społecznych lustratorów podatkowych przeprowadziło w lipcu w Warszawie 3.761 wywiadów oraz 998 obserwacji. Sporządzone 4.593 protokołów firmom handlowym i przemysłowym, podwyższając im obroty o 330.761.355 zł.

W tym czasie społeczni lustratorzy podatkowi ujawnili również 78 niezarejestrowanych firm, ustalając ich obroty na 9.797.500 zł.

Sierpień
9
Poniedziałek

Jana
Miłorada

Pierwsi w walce o wolność — pierwsi w pracy przy odbudowie kraju

KRAKÓW (ks). W dniu wczorajszym na dziedzińcu wawelskim został otwarty III Woj. Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Przybyłych powitał mjr. W. Wójcik, prezes Związku. Mówca podkreślając znaczenie Zjazdu stwierdził, że wszyscy uczestnicy Walki Zbrojnej, którzy walczyli ofiarnie o wolność Ojczyzny, obecnie stanęli w pierwszych szere-

po czym gen. Mossor dokonał deklaracji.

Krzyżem Partyzanckim odznaczono 230 osób, Medalami Zwycięstwa i Wolności — 1100, Medalami za Warszawę — 98, Brązowymi Krzyżem Zasługi — 1, oraz Medalem Zasługi na Polu Chwały — 1.

Między innymi Krzyżem Partyzanckim zostali oznaczeni red. Wl. Machejek i por. J. Złotnicki. Pośmiertnie odznaczono Krzyżem Polonia Restituta Franciszka Sasulę i J. Szwabowskiego pseud. „Sztajer”, oraz Krzyżem Partyzanckim — Deisenberg Stefanię.

Z kolei nastąpiło wręczenie książek pamiątkowych członkom S. P., którzy przyczynili się swą pracą do urządzenia ogródka przy półinternacie dla sierot po partyzantach.

Uroczystości zakończyła defilada uczestników Zjazdu i złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach poległych w czasie walk o Kraków żołnierzy radzieckich.

Popołudniowe obrady Zjazdu, które toczyły się w sali MRN otworzył mjr. Trojanowski, po czym przewodniczący objął ppłk. M. Kasseja, po którego przemówieniu zebrani uczcili pamięć poległych towarzyszy broni minutą milczenia.

Referat ideowo polityczny wygłosił mjr. W. Wójcik, zaś sprawozdanie z działalności za ub. rok złożył sekretarz Zarządu Woj. Z. U. W. Z. o N. i D. ob. M. Puzio.

Po ożywionej dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku, dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: mjr. B. Pawlik, mjr. W. Wójcik, ppłk. H. Hubert, ob. M. Puzio, ob. J. Gancarczyk, kpt. S. Nawara, mjr. Z. Trojanowski, ob. M. Sowowa, mjr. Saturn, oraz jako zastępcy: ob. A. Kowalczyk, ppłk. L. Król i mjr. Trzciniński. Do Komisji Rewizyjnej mjr. Saturn, oraz jako zastępcy: ob. J. Chlebowski, a sądu honorowego: gen. S. Mossora, mjr. Starca, ob. J. Machno i posia St. Kowalczyka.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dzisiaj będzie zachmurzenie zmienne, miejscami jednak duże ze skłonnością do burz lub deszczu pochodzenia burzowego. Temperatura na Podhalu i w dolinach do 26° C. w górach do 16° C. Wiatry umiarkowane lokalnie porwiświe z kierunków południowych.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 9 sierpnia
STARY TEATR (duża sala) — godz. 19.30 „Człowiek za burtą”; (mała sala) — godz. 19.45: „Już nigdy nie skłamię”.
TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.30: „Gdzie diabeł nie może...”

KINA

na dzień 9 sierpnia
Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17.30, 20.
Warszawa: „Okoliczności łagodzące”, godz. 16, 18, 20.
Apollo: „Moja miła”, godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: — „W pogoni za mężem” godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Pigmalion”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Wesoły pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

RADIO

na dzień 9 sierpnia 1948 r. (poniedziałek)
5.20: Audycja poranna; 6.15: Dziennik; 6.30: Muzyka; 7.20: Audycja poetycka; 7.30: Muzyka; 8.20: „Dalekie lata” 8.35: Muzyka; 12.04: Dziennik; 12.25: Pieśń kompozytorów hiszpańskich; 12.45: „Odpowiedzi na listy”; 13.00: Muzyka popularna; 13.45: Koncert; 14.30: Koncert życzeń; 15.30: Pogodnanie dla dzieci; 15.45: Muzyka lekka; 16.00: Dziennik; 16.30: Recital skrzypcowy; 17.00: „Rozmowa o gwiazdach”; 17.15: „Lśnie popołudniowe”; 17.45: „Przebieg tygodnia”; 18.05: Recital organowy; 18.35: Muzyka rozrywkowa; 19.10: Koncert solistów; 19.30: „Emancypanki” 34 odc. powieści B. Prusa; 19.45: Muzyka; 19.55: „Święto pasów” — opowiadanie; 20.15: „Górnicy stan niech żyje nam”; 21.00: Dziennik; 22.00: Muzyka taneczna; 22.40: Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

POSZCZEGÓLNE OSOBY, ORAZ ORGANIZACJE POSIADAJĄCE MAJĄTEK L.O.P.P. w swoim użytkowaniu, w razie wyjawienia i udowodnienia nie zgłoszenia tegoż, zostaną przez Ligę Lotniczą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

UWAGA STUDENCI CZŁONKOWIE PPR I PPS! W dniu 11 bm. o godz. 18 w lokalu MK PPS Rynek Gł. 30 w sali nr. 16 odbędzie się wspólne zebranie studentów, członków PPS i PPR. Obecność obowiązkowa.

DYŻUR POŁOŻNICZY. Dr Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentytyska”, ul. Krupnicza 11a. Od 9—13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Kalwaryjska 27, Starowiślna 77, Krakowska 9, Grodzka 17, Mogilska 16, Łobzowska 20, Długa 88, Senatorska 5, Mikołajska 4, Rynek Główny 42.

Gdzie i kiedy należy zaopatrywać pracowników w węgiel

KRAKÓW. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa Zarządy Okręgowe, Oddziały i Rady Zakładowe do zaopatrzenia pracowników w miesiącach sierpniu i wrześniu w węgiel kredytowany przez dyrekcje zakładów pracy państwowych, spółdzielczych i prywatnych, a to w związku z zaleceniem K.C.Z.Z. kredytowego dostarczenia pracownikom węgla. Okręgowa Komisja Zw. Zawod. nie będzie interweniowała w miesiącach zimowych w wypadkach trudności transportowych.

W węgiel należy zaopatrywać się w Państwowych Składach Paliw — Kraków, ul. Składowa 3, lub Zabłocie 9.
Cena węgla 3,200 zł za tonę loco skład.



Dowódca O. W. gen. St. Mossor przemawia do uczestników Zjazdu.

gacn pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

Z kolei w imieniu W. P. przemówił gen. St. Mossor, stwierdzając, że Związek obejmuje wszystkich uczestników Walki Zbrojnej, niezależnie od tego na jakim froncie walczyli i do jakiej organizacji należeli, z wyjątkiem jedynie tych, którzy splamili się krwią bratnią.

Jako przedstawiciel partii politycznych przemówił mjr. Starzec, który omówił w zarysie historię polskich ruchów wolnościowych, wykazując ich związek z międzynarodowymi ruchami rewolucyjnymi. Mówca przedstawił współzależność między ostatnim zwycięstwem Polski i zwycięstwem socjalizmu, podkreślając, że zarówno zjednoczenie młodzieży, jak i przyszłe połączenie obu partii robotniczych wzmocni front socjalizmu i pokoju.

Po przemówieniach przew. WRN I. Klimaszewskiego i przedstawiciela Związku Młodzieży Polskiej, nastąpiło odczytanie długiej listy odznaczonych uczestników Ruchu Oporu,

OKZZ zawiadamia że...

KRAKÓW. W związku z uchwałą czerwcową Plenum OKZZ w Warszawie i Plenum OKZZ, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie wydała następujące zarządzenia:

Urządowanie w Zarządach Oddziałów Związków Zawodowych winno trwać do godziny 19-tej, a to w celu umożliwienia ich członkom załatwienia spraw związkowych po godzinach pracy.

Wystawa w Pałacu Sztuki gromadzi nieznaną dotąd dzieła malarstwa polskiego

KRAKÓW (kn). W dniu wczorajszym w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarta została staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Wystawa Malarstwa Polskiego z końca XIX i początków XX wieku.

Celem Wystawy jest udostępnienie publiczności nieznanych lub mało znanych (przeważnie pochodzących ze zbiorów prywatnych) dzieł wybitnych artystów polskich, jak: Axentowicz, Pałat, Malczewski, Mehoffer, Stanisławski, Wyczółkowski i inni.

Komisji Wykonawczej Wystawy, a szczególnie komisarzowi dr St. Turczyńskiemu, art. malarzowi Grotto-owi oraz dr E. Scipio, należy się gorące uznanie za ofiarną pracę przy zgromadzeniu i dobraniu eksponatów wystawowych.

Wystawa będzie otwarta do dnia 4 września br.

Wszyscy członkowie Związków Zawodowych winni załatwiać swoje sprawy w macierzystych Związkach Zawodowych po godzinach pracy. Zwalnianie się w czasie pracy jest dopuszczalne jedynie w nadzwyczaj nagłych wypadkach.

Rady Zakładowe obowiązane są ustalić codziennie conajmniej jednogodzinne dyżury, celem załatwienia spraw dotyczących członków załogi.

Indywidualne sprawy poszczególnych członków Związków Zawodowych, będą załatwiane przez członków i referentów OKZZ codziennie od 16—17-tej. W innych godzinach przyjmowanymi będą tylko przedstawiciele Zarządów Okręgów, Oddziałów i Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Godziny urzędowe OKZZ w Krakowie zostały ustalone z dniem 15 bm. od godziny 8—13-tej i od 15—18-tej. W soboty od godziny 8—14-tej.

Dyżury w niedziele i święta trwać będą od godziny 10—12-tej. (S)

Kurs dla nauczycieli WOSS

KRAKÓW (x). Staraniem Ministerstwa Oświaty ZNP i Zw. Samopomocy Chłopskiej zorganizowano w Zakopanem trzeci ogólnopolski kurs wakacyjny dla nauczycieli wiejskich ogólnokształcących szkół średnich. W kursie uczestniczy 50 nauczycieli szkół wiejskich z całej Polski. Prelegentami kursu są m. in. dyr. Dep. dr Kormanowa, sekr. gen. ZNP Kuroczko i dyr. Dep. Ożga.

Własnoręcznie wykonaną bronią gromił wroga

Muzeum Partyzanckie obrazuje historię polskiego Ruchu Oporu

Po półtorarocznych pracach przygotowawczych otwarte zostało w ub. so-



Pomysłowo wykonana rzeźba symbolizująca walkę partyzantów.

botę w lokalu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Muzeum Partyzanckie. Podobnie jak Z. U. W. Z. o N. i D.

łączy w swoich szeregach wszystkich byłych uczestników polskiego Ruchu Oporu bez względu na ich przynależność organizacyjną tak samo w salach muzealnych znajdują się eksponaty obrazujące działalność wszelkiego rodzaju grup partyzanckich.

TU WALCZYLI O WOLNOŚĆ POLACY

Niegroźnie wyglądają dziś znane wszystkim z koszmarnych dni okupacji alizse, na których podawano nazwiska straconych już i skazanych na śmierć zakładników. Rozbite kajdanki przypominają, że nimi właśnie krepowano ręce tych, którzy walczyli z barbarzyńskim okupantem.

Specjalne mapy pokazują zwiędzającym Muzeum miejsca, gdzie przelewały krew Polacy w obronie demokracji i wolności. Różnokolorowe chorągiewki odznaczają pola bitew w Hiszpanii, walki z okupantem, oraz zwycięski szlak armii idących wyzwolić kraj ze wschodu i zachodu.

TA BRONIĄ GROMILI WROGA

W gablotkach leży broń partyzantów. Dwie pepesze, jedyną automatyczną broń oddziału Waryńskiego, który dokonał 86 akcji na Podhalu, mogłoby opowiedzieć wiele o tym, jak dzielni partyzanci walczyli z wrogiem.

Pistolet „Vis” był własnością egzekutora wyroków podziemnego Trybunału Sprawiedliwości. Z jego lufy padały pociski zadające śmierć zdradcom, renegatom i zbirom hitlerowskim. Własnoręcznie wykonany „Colt” nr 168 uwalnił z opresji młodą partyzanta GL, którego zaskoczyli w kryjówce dwaj agenci „Kripo” właśnie w chwili, gdy był zajęty sortowaniem broni i przeznaczony do kolportażu prasy podziemnej. Ka-

Zdobyte flagi, szable i odznaki hitlerowskie. Pośrodku książka „Mein Kampf”.

Wpisy na U. J.

KRAKÓW (x). Uniwersytet Jagielloński ogłosił już terminy wpisów na rok szkolny 1948/49. Nowowstępujący kandydaci, pragnący zapisać się na jeden z wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, winni złożyć podanie w Sekretariacie odnośnych wydziałów, względnie Studium Wychowania Fizycznego lub Studium Spółdzielczego.

Dla kandydatów na 1 rok studiów termin składania podań wyznaczono w dniach od 15—28 bm., zaś na lata wyższe w terminie do 10 września 1948 r.

Kochamy dzieci, ale nie chcemy, by niszczyły nam ubran'a

Niewiele jest chyba ludzi, którzy nie kochaliby dzieci, a przynajmniej nie czuli sympatii, dla tych, którzy — jak się to szumnie mówi — są przyszłością narodu.

Dlatego też nie tylko rodzice, czy osoby z najbliższego otoczenia, ale i ludzie całkiem obcy patrzą pobłaźliwie na wybryki i figle małych obywateli, nie protestując nawet zbyt gorąco, gdy uderzy ich w nos rzucana dziecięcą ręką piłka, czy wypali nad uchem kablowy pistolet.

Miękniej jednak uskarżają się na dzieci, a właściwie na niedoziór towarzyszących im osób pasażerowie krakowskich tramwajów.

Bo trudno bez sprzeciwu znieść taki fakt, jak poplamienie dopiero co sprawionego płaszcza czy jasnego letniego garnituru przez kłęczące na ławkach dzieci, które z ciekawieństwem wyglądają przez okna, a buciukami brudzą i niszczą odzież starszych współpasażerów.

Mamusi i opiekunki! Musicie zrozumieć, że wasze pociechy powinny w tramwaju siedzieć na ławkach, a nie kłęzczyć i „malować” zabrudzonym obuwieciem płamy na ubraniach innych osób! (T. S.)

Kronika wypadków

POBITY PRZEZ NIEZNANEGO OSOBNIKA Bl'czak Józef, odniósł ciętą ranę palców lewej ręki.

W CZASIE KAPELI W WISŁE Wiczcorkowski H'pronim, zam. w Łodzi odniósł ranę ciętą palca u nogi, a Zajac Elżbieta, zam. przy ul. Friedleina 28 — ranę ciętą stopy.

Gały majątek b. LOPP-u przejmują Liga Lotnicza Kraków

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21. VII. 1947 r. o uznaniu Ligi Lotniczej za Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności i o rozwiązaniu Stowarzyszenia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 333, z dnia 20. IX. 1947) cały majątek byłego LOPP przejmują Liga Lotnicza.

W związku z powyższym wszelkie organizacje, względnie osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o dawnym majątku LOPP, proszone są o podanie swego adresu na ręce dyrektora Okręgu Wojewódz. Ligi Lotniczej ob. Nazarkiewicza Ludwika, Kraków, 1 Maja 6 — tel. 585-48.

PRAGNIE. NIE JESTEŚCIE OSTATNI. ZA WAMI PÓJDA NOWE SETKI I TYSIĄCE. POLSKIE BORY, POLA, DROGI I WSIE ZALUDNIA SIĘ ODDZIAŁAMI PARTYZANTÓW — BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ.

Słowa, które wzywały do boju pierwszych partyzantów, zostały wyrzute na podstawie rzeźby, symbolizującej ich walkę, wykonanej przez studenta ASP — B. Kamikowskiego. Rzeźba przedstawia dwóch partyzantów w



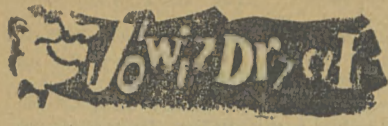
robny maszynowe z „żelbetu” przypominają walki pierwszej partyzantkiej brygady AL im. Bartosza Głowackiego.

W następnych salach leżą zdobyte na Niemcach: broń palna, sztandary, szable, sztylety a nawet „ewangelia” hitlerizmu — „Mein Kampf”, z fotografią samego „Führera” na pierwszej stronie.

„IDZIE ZGODNIE DO WALKI Z KAŻDYM, KTO JEJ SZCZERZE

akcji. Pierwszy trzyma gotową do strzału pepesze, — drugi zamachnął się do rzutu granatem.

Takich, jak ci dwaj z pomnika, żywych było tysiące. Nie zważając na trudy i niebezpieczeństwa, walczyli z wrogiem aż do ostatecznego zwycięstwa. Wielu z nich znalazło śmierć w boju, ale wielu przetrwało i dziś zapewne przyjdzie do Muzeum — swojego Muzeum, by oglądając leżące za szkłem własne pistolety i pepesze, z których celnie razili wroga.



PEWNEMU SPIEWAKOWI

Mógłbyś śpiewać w filmie bez strachu i tremy, żeby — Kochanecku — był jeszcze niemy...
J. OZOREK

LICYTACJE

Państwo Fiksiści budzą się ze snu.
— Wiesz — mówi pani Fiksińska do męża — miałam dziwny sen tej nocy...
— No?
— Śniło mi się, że byłam świadkiem licytacji mężczyzn. Mężczyźni byli w rozmaitych cenach, za jednego płacono 25 tysięcy złotych, za drugiego 20, za innych 15, 10, 5 itd.
— A byli tacy jak ja? — pyta ciekawie Fiksiński.
— Owszem, po 15 złotych pęczek.

NIE MA OBAWY

Znany krakowski powieściopisarz wielokrotny laureat konkursów literackich, siedzi i tworzy. Żona, jak o — oczywiście — żona, znalazła sobie akuratnie teraz czas na sprzątnię pracowni genialnego małżonka. Właśnie genialny małżonek lekko się generuje:
— Och, tymi wiecznymi porządkami doprowadzisz mnie do grobu!
— Nie ma obawy, ukochany, przecież jesteś nieśmiertelny!

TO JEST AMERYKA

Rzecz dzieje się w Chicago. Pewien znany bankier został napadnięty w swym mieszkaniu przez bandytów i zastrzelony.
„Chicago Evening Post” opisuje szczegółowo przebieg zbrodni i kończy następującymi słowami: „Na szczęście zamordowany miał pieniądze i kosztowności zdeponowane w banku, tak, że nie poniósł większej straty”.

MYŚLI OJCOWSKIE

Mały Jaś z tatusiem zwiedzają ogród zoologiczny. Oglądają właśnie osły.
— Tatusiu, czy osły też się żenią?
— Też? Tylko!



— To pan teraz koszulami nocnymi handluje?
— Nie. Własne sprzedaje. Dostałem posadę stróża nocnego.

Listy znad morza (VII)

Najazd kulturalny na wybrzeże

Korespondencja własna „Echa”

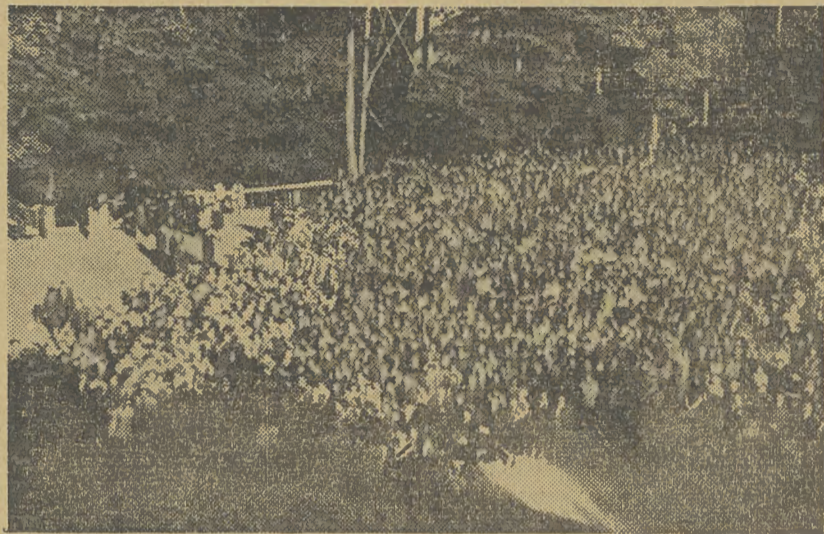
Początkowo w pierwszych dniach lipca, gorzej było z ruchem kulturalnym na wybrzeżu. — Obecnie ruch ten nabrał dobrego rozpędu — od połowy lipca coraz więcej imprez, często bardzo wartościowych, tak, że trzeba cofnąć zastrzeżenia, jakie pod tym względem miało się pierwotnie. Do ożywienia ruchu kulturalnego przyczynia się akcja miejscowego oddziału Związku Zawodowego Litera-

dzięki famie, jaka ich poprzedza, ale zbierający zasłużone oklaski za bardzo dobry poziom aktualnej i odważnej satyry.

Zliberaturą łączy się scena. Teatr Wybrzeża prowadzi od trzech lat Iwo Gall, znakomity człowiek teatru, mistrz-wychowawca zespołu aktor-skiego. Jeżeli słyszy się tu pod adresem Galla utyskiwania, to tylko ze względu na... za wysoki poziom repertuarowy. Istotnie, Iwo Gall nie

znajduje się na tle pięknego lasu mieszanego, miejsca stojące są w lesie, na mchu, siedzące na ławkach, na polanie. Uroczą to jest sala koncertowa, chociaż w przestrzeni lasu gina niewątpliwie subtelniejsze odcienia muzyki. Ale za to jakże pięknie to jest, gdy ptaki zbudzone dźwiękami instrumentów zaczynają śpiewać do wtóru — wydaje się wtedy, że dyrygent prowadzi kapelę instrumentów, ptaków, drzew szumiących na wietrze i dalekich odgłosów życia, jak przejazd szumiącego w oddali pociągu czy nawoływania syren okrętowych. Ma to wielki, oryginalny urok. Zaznaczyć trzeba, że do Opery Leśnej wstępy są już od 20 zł! Za 50 zł młodzież, za 100 zł dorośli mają już doskonałe miejsca siedzące.

Poza tą salą leśną dysponuje Sopot piękną salą koncertową w Grand Hotelu. Słyszeliśmy tam ostatnio dwa recitale szopenowskie — grał Henryk Sztompka, jak wszędzie tak i tu z olbrzymim powodzeniem — a następnie Raul Koczalski. Sztompka po dwu koncertach — w Sopocie i Wrzeszczu — zgłosił tutejszemu OKZZ gotowość dania wielkiego recitalu szopenowskiego dla świata pracy. Piękna oferta została gorąco przyjęta i koncert odbył się — artysta nasz był owacyjnie przyjmowany przez tysięczne rze-



Opera leśna

tów Polskich akcja propagandowa „Czytelnika” i sam fakt, że na wybrzeżu, głównie w Sopocie dali sobie rendez-vous liczni wybitni przedstawiciele kultury i twórczości.

Zacznijmy od literatury. W sopockim Domu Literatów istnieje „kącik literacki”, przewiewna weranda, na której urządzane są wieczory autorskie miejscowych i przyjezdnych pisarzy. W ciągu lipca z przyjezdnych mieli tu kolejno wieczory: Stanisław Rembek, niżej podpisany i Aleksander Rymkiewicz — najbliższy wieczór wypełni Jan Parandowski. W akcji „Czytelnika” wystąpił z odczytem o Niemcach dzisiejszych Edmund Osmańczyk. Salonką zajęchali na wybrzeże i dali kilka wieczorów „Ladacznicy z zasadami”, siejący zgorzenie

idzie na łatwiznę, stawia on duże wymagania publiczności, ale w ramach swojego trudnego repertuaru daje skończenie piękne i oryginalne przedstawienia. Teatr Wybrzeża gra w Gdyni i Sopocie równocześnie. Po „Weselu” Wyspiańskiego, którym zamknął Gall wiosenny sezon w Gdyni, wystawił na początek letniego sezonu uroczą komedię Ludwika Hieronima Morstina „Taniec księżniczki”. W Sopocie zaś Teatr Wybrzeża wystawił nową polską premierę, mianowicie komedię aktualną „Znak” Kazimierza Barnasia, ambitnego autora „Trasy”. Pisarz ten przebywający stale na wybrzeżu stara się wypracować odpowiedni poziom swego dramaturgicznego — mimo wielu zastrzeżeń dramaty jego są pozycjami prawdziwie wartościowymi nie tylko literacko, lecz także społecznie. Na sierpień zapowiedziane są występy gościnne aktorów warszawskich i krakowskich — krakowscy zaczęli już w Gdyni „Adwokatem i różami” Jerzego Szaniawskiego w obsadzie premierowej z Józefem Karbowskiem na czele i zostali w Gdyni życzliwie przyjęci.

Ruch muzyczny wcale ożywiony. Co tydzień daje koncert miejscowa Filharmonia Bałtycka, koncertująca w lecie w pięknej sali leśnej, w słynnej sopockiej Operze Leśnej gdzie odbywały się przed laty wagnerowskie festiwale. Ostatnim koncertem Filharmonii Bałtyckiej gościnnie dyrygował bawiący tu na odpoczynku dyr. Walerian Bierdiajew, owacyjnie przyjmowany przez licznie zebranych słuchaczy. Sala Opery Leśnej mieści do półtrzecia tysiąca ludzi. Orkiestra

WYSOKI SĄDZIE!

Na plaży

Brzegi Wisły roją się w upalne dni od roznieglizowanych tłumów, spragnionych słońca i wody. Grubaśni tatusiowie leżą na kocach nieczym lwy morskie, obok mamusi — foki i małutkie „foczątka” obojga pici, najczulszej golutki jak je Pan Bóg stworzył.

W tym obrazie rażąca dysharmonię tworzyła grupka czterech panów, rozsiadła na zielonej murawie małutkiego cypelku na wprost Wawelu. Ze spokojem godnym spżowych posągów znosili oni palące promienie słońca, wachlując się tylko od czasu do czasu trzymanymi w ręku kartami. Od czasu do czasu również którzyś z nich zbiegali do rzeki, żeby ze specjalnego dolka wyciągnąć „mrozącą” się tam łaskę wódki.

Po paru godzinach morderczej gry, uznano jednak za stosowne przerwać karciane przyjemności i oddać się zajęciom będącym bardziej na miejscu, tj. kąpiel i obserwacji okolicznych „żywych obiektów”.

— Te, Antoś zauważ tylko, jak ten pęłak klawe kaczkę po wodzie puszca! — cmoknął z podziwem jeden z panów, obserwując harce młodych „potępieńców”, uwijających się nad brzegiem.

— Faktycznie dobrze on to robi! — przytaknął p. Antoś. — Spróbujem się z nimi, chłopaki, dobra?

Projekt został przyjęty, z entuzjazmem.

Panowie ustawili się rzędem i nagromadziwszy przy sobie kupki kamieni, rozpoczęli bombardowanie powierzchni Wisły.

Pan Antoś od razu i zdecydowanie



Wejście na teren wystawy plastycznej w Sopocie

szere robotników portowych i stoczniowych.
Plastyka reprezentowana jest w Sopocie wspaniałą wystawą sztuki, składającą się z bieżącej wystawy, z pokazów muzealnego sztuki polskiej XIX i XX wieku, wybranego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, z wystawy sztuki dziecka, sztuki japońskiej, fotografii i w końcu wystawy sztuki ludowej, którą urządził miśmy i widzieli w Krakowie w ziemie br., a która obejrzęła całą Polskę, wszędzie wywołując prawdziwą sensację. Na wystawie sopockiej odbywają się odczyty o plastyce i o fotografice, dawane przez wybitnych znawców tych zagadnień.

Jak widać więc z tego krótkiego przeglądu wydarzeń kulturalnych na „starym wybrzeżu” wcale nie brakuje.
Witold Zechenter



20.

— Powiedziałem już raz, że jestem do pani dyspozycji. Jeżeli sądzi pani, że przejażdżka podmiejska i dwugodzinny pobyt na łonie natury sprawią pani przyjemność, to muszę powiedzieć, że ja sam także wychowałem się na wsi i nie marzę o niczym innym prócz obejrzenia romantycznego zachodu słońca samotnie lub we dwoje.

— Czy jest pan także tkliwy? To straszne!
— Owszem jestem tkliwy i kocham kwiatki, zabki i oleodruki przedstawiające polowanie na niedźwiedzia w Tyrolu.

Puściła go do kierownicy i śmiejąc się zajęła miejsce obok niego.

Minęli most i rzekę i wpadli na nadrzeczny bulwar, który po kilkunastu minutach wyniósł ich za miasto. Jechali jeszcze przez kwadrans wzdłuż dobrej asfaltowej szosy i skręcili w stronę łagodnych wzgórz, pomiędzy którymi biegła piaszczysta polna droga. Samochód zaczął podskakiwać, wreszcie zwolnił. Gotfried wyprowadził go na rżysko i zawrócił. Zatrzymał wóz.

— Niech pani wysiada. Jesteśmy na wsi.

Wyskoczyła i rozejrzała się. Niedaleko biegł las, a pomiędzy dwoma najbliższymi pagórkami płynęła rzeczka otoczona zielonymi krzewami. Powietrze, pomimo późnego lata, było ciepłe, prawie parne. Porucznik także wyszedł z wo-

zu i wskazał na las rosnący nieco wyżej od miejsca, na którym się znajdowali.

— Dęby — powiedział — są mymi umiłowanymi drzewami. Kiedy siedzę w letni dzień pomiędzy dębami, patrzę na niebo i nie mam ze sobą radiodbiornika, wówczas staję się natychmiast pacyfistą.

Edyta spojrzała nań z ukosa. Mimo, że ulegała zbyt łatwo nastrojom i pomimo swych dwudziestu pięciu lat była raczej narwana, jednak nie była głupia i oceniała ludzi prawie nieomylnie. Ten człowiek spodobał jej się od pierwszej chwili. Nie był podobny do setek oficerów schamiałych, twardych i okrutnych mężczyzn, których zdążyła już w życiu poznać. Miał w sobie coś z nonszalancją człowieka, któremu natura w dodatku dała doskonale funkcjonujący mózg, piękne ciało i świadomość wyższości intelektualnej, fizycznej i materialnej ponad innymi ludźmi. Było w nim coś takiego, co pociągało ją nieprzeparcie. Słowa jego były bez wyjątku trafne i proste, lecz widać było, że nie buduje zdań, aby olśnić słuchacza swoją wymową lub dowcipem. Po prostu był taki i nie zadawał sobie trudu ukrywania swoich uczuć.

Ruszyli w stronę lasu rozmawiając. Von Heinau rozglądał się leniwie obracając głowę raz w lewo, raz w prawo. Przed pierwszymi drzewami zatrzymali się.

— Może usiadziemy? — zaproponował — nie ma pani chyba zamiaru błądzić po lesie, deklamując wyjątki z Schillera?

— Nie mogę tego zrobić. Nie znam żadnych wyjątków z Schillera. Pod tym względem jestem zapewne sama wyjątkiem.

— To bardzo dobrze. Nie ma straszliwszych stworzeń od deklamujących kobiet, za wyjątkiem oczywiście kobiet piszących białym wierszem.

— Niech pan wreszcie usiadzie i da spokój kobietom.

Siadł przy niej na rozpostartej marynarce. Przez chwilę milczeli oboje. Było tak cicho, że słyszeli wyraźnie ujadanie psów w ledwie widocznej na horyzoncie wsi, z której ko-

minów podnosił się cienkimi białymi kolumnkami dym pochylając się ku zachodowi, gdzie tkwiło ponad horyzontem olbrzymie, czerwone słońce.

— Dekoracja teatralna — westchnął Gotfried. — Wierzyć się nie chce, że ludzie, posiadający taki kraj, mogli wyjechać tysiącami do Anglii, tylko po to, aby stamtąd nadal zabijać Niemców, którzy byłiby narodem idiotów, gdyby nie chcieli tego kraju posiadać!

— Co pan wygaduje! — zaśmiała się, lecz ciszej niż przed tym i spojrzała mu w oczy.

Odwrócił się ku niej i spokojnie wziął ją za ramiona.
— Czy mam powiedzieć pani, o czym myślała pani w tej chwili?

Zaczerwieniła się i skinęła głową.
Nie odpowiedział ani słowa, lecz łagodnie pochylił ją ku sobie i pocałował w usta.

Szarpnęła się gwałtownie, lecz nagle jak gdyby straciła siły, objęła go za szyję ramionami i przegięła ku sobie, osuwając się na trawę.

Kiedy oprzytomnieli, słońce skryło się już w wpół za linią widnokręgu. Nad polami ciągnęły białe pasma wieczornej mgły. Nadchodził zmierzch. Raz jeszcze przytuliła się doń z całej siły i pocałowała go miękko. Doprowadziła do porządku rozpiętą bluzkę, wstała i śmiejąc się poczęła otrzepywać jego marynarkę.

Trzymając się za ręce ruszyli w stronę auta. W czasie drogi powrotnej nie odezwali się do siebie słowem. Edyta siedząc z głową opartą na ramieniu mężczyzny, myślała o nim. Mąż i kilku kochanków, którzy z mniejszym lub większym powodzeniem zastępowali go jej, nie potrafili wzburzyć w niej myśli o miłości. Po pewnym czasie przestała wierzyć w miłość, kładąc wszystko na karb zmysłów. Tym bardziej nie wierzyła w miłość od pierwszego spotkania, lecz teraz coś mówiło jej, że znalazła mężczyznę, którego mogłaby pokochać na zawsze i bez pamięci.

(C. d. e.)